

# GAZETA LUBELSKA

Rok I

## NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 277

### Z procesu w Norymberdze

## Zbrodnicze plany Hitlera podboju Europy

NORYMBERGA, 26.XI. (Obsl. wł.). Na dzisiejszym posiedzeniu Trybunału w Norymberdze zabrał głos zastępca prokuratora amerykańskiego Sydney Alberman, który przypomniał o 10 tajnych dokumentach opublikowanych w piątek. Dokumenty te nie pozostawiają wątpliwości co do agresywnych zamiarów Niemców.

Pierwszym z tych dokumentów była mowa Hitlera wygłoszona do naczelnego dowództwa niemieckich sił zbrojnych 23 listopada 1939 roku.

Prokurator Alberman określił nowe hitlerowskie prawo ochrony Rzeszy jako „kameleon węgielny” przygotowań do wojny — dodał on, że mianował Schachta generalnym pełnomocnikiem dla spraw gospodarki wojennej — co całkowicie potwierdza jego winę. Alberman przedstawił następnie notatki z posiedzenia kancelarii Rzeszy z dn. 10 listopada 1937 r., na którym był obecny Hitler, Plumberg i von Neurath oraz szefowie 3 rodzajów broni: Fritsch, Röder, Goering. Na tej konferencji Hitler oświadczył: „Sprawa Niemiec może być rozwiązana jedynie siłą”.

Hitler określił te słowa jako „swoją ostateczną wolę w testamencie”. Następnie Alberman rozpoczął czytanie dokumentów tzw. „Kossbacha”, adiutanta Hitlera. Wszystkie dokumenty przedstawione przez Albermana wskazują, że hitlerowcy przewidywali wojnę już od 1935 roku.

Przygotowywali się do niej w celu zdobycia „przestrzeni życiowej”. Po przeczytaniu noty. Hassbacha — Alberman oświadczył: „To, co się stało potem, jest bardzo jasne — Anschluss Austrii”. „Pakt w Monachium” i jego pogwałcenie 15 marca 1939 r. Alberman przedstawił następnie tzw. „zielony plan”, który m. in. zawiera sprawozdanie spotkania między Hitlerem i Keitlem 22 kwietnia 1938 r., w czasie którego rozważali możliwość napadu na Czechosłowację pod pretekstem zamordowania ambasadora niemieckiego w Pradze. Hitlerowcy pragnęli sfingować jakikolwiek incydent, ażeby usprawiedliwić swój czyn przed światem.

Alberman oświadcza w dalszym ciągu swych wyjaśnień: Plan ten nazywał się „zielony” dlatego, że Czechosłowacja była traktowana w Niemczech jako zielony kraj. Pierwotny plan Hitlera uległ szeregom modyfikacji, ponieważ Hitler obawiał się wywołania ogólnego konfliktu europejskiego.

Plan niemiecki opierał się na 3 punktach: 1) Wehrmacht musi dążyć do błyskawicznych rozstrzygnięć, 2) musi nastąpić 4-dniowa walka, aby uniemożliwić interwencję sojuszników. Wojsko niemieckie musi zająć kraj przez Pilzno, Pragę i Brno. 3) Lotnictwo ma zaatakować najważniejsze miasto.

Rozmowa Hitlera z Keitlem po raz pierwszy przedstawiła zastosowanie wojny błyskawicznej.

Konferencja poprzedzająca opracowanie aneksji na Czechosłowację odbyła się w prywatnej kancelarii Hitlera. Obecni byli: generalowie Milch, Halder, Bodenshaft, Brauchitsch, Keitel, płk Wieszonek, kpt. Engels, por. Elbracht. Podano im do wiadomości, że w ciągu 12 godzin Niemcy będą mogli przygotować do akcji 12 dywizji. Projekt ataku na Czechosłowację został opracowany przez Keitla, który przed przedłożeniem go dowódcom prosił Hitlera o aprobatę. Plan ten przewidywał udział Polski i Węgier i liczył się z udzieleniem przez Rosję pomocy napadniętemu krajowi.

## Sprawa Polaków na Zaolziu

CIESZYN, 26.XI. (PAP). Jak donosi prasa czeska, ministerstwo spraw wewnętrznych wysłało na cieszyńskie Zaolzie 2 swoich przedstawicieli, których zadaniem będzie likwidacja problemu tzw. volkslist. Urzędnicy posiadają dalekie pełnomocnictwa i mogą załatwić sprawy na miejscu bez konieczności wysłania podań o nadanie obywatelstwa aż do Pragi. Choć dzi o 80.000 do 100.000 spraw.

Wysłannikom rządu przydzielony został z ramienia Okręgowej Rady Narodowej w Morawskiej Ostrawie Józef Bilani. Należy przypuszczać, że z przyjazdem 2 pełnomocników rządu naprawiona będzie krzywda, jaka dzieje się tu Polakom, względem których przy rozpatrywaniu volkslist nie stosuje się tej samej miary co w stosunku do Czechów.

## 40 tys. ofiar hitlerowskich spoczywa w zbiorowych mogiłach

### Otwarcie pierwszego masowego grobu ofiar hitlerowskich w Palmirach

WARSZAWA (PAP). W dniu 25 bm. odbyło się w Palmirach otwarcie pierwszego zbiorowego grobu ofiar hitlerowskich barbarzyńców.

Palmiry — to niewielka miejscowość, położona 6 km. w bok od szosy Warszawa — Modlin. Las Palmirski służył Niemcom w latach 1939 — 1941 za miejsce masowego rozstrzelania Polaków, przywożonych z różnych stron kraju. Dotychczas stwierdzono istnienie 24 ogromnych zbiorowych mogił, w których ciała leżą warstwami na głębokość wielu metrów. Według przewidywań obliczeń na terenie Palmir spoczywa ok. 40.000 ofiar. Prawdopodobnie grobów tych jest więcej, trudno jednak stwierdzić ich miejsca, ponieważ Niemcy po egzekucjach zacierali wszelkie ślady zbrodni, pokrywając groby darnią, mchem itp. Podczas dokonywania egzekucji zan-

darmeria hitlerowska obstawiała las, nie pozwalając nikomu zbliżyć się do miejsca kaźni.

Ale zacieranie śladów nie nie pomogło: miejscowy nauczyciel gimnazjalny wraz z innymi mieszkańcami okolicznych wsi — przez całe dwa lata od 1939 do 1941 kolejno utrzymywali swoistego rodzaju dyżury, licząc codziennie przejeżdżające na miejsce zbrodni wozy żandarmskie i bezpośrednio po odjeździe zbrodniarzy pieczołowicie szukali miejsc kaźni. Dzięki ich wskazówkom można dokładnie ustalić kolejne daty dokonywanych egzekucji. Poczynione przez nich w swoim czasie znaki ułatwiły odkrycie 24 ogromnych mogił.

W otwarciu pierwszej zbiorowej mogiły uczestniczyli: minister administracji publicznej dr Kiernik, przedstawiciele Polskiego Czerwonego Krzyża, organizacji społecznych, poczty sztandarowe Szkoły Głównej Handlowej, Państwowej Szkoły Budowy Maszyn im. Wawelberga, licznie zgromadzona młodzież szkolna i tłumy osób z okolicy i z Warszawy, pragnące uczcić pamięć męczeńsko poległych w walce o wyzwolenie Ojczyzny rodaków.

Na miejscu kaźni, w lesie Palmirskim, stoi prosty ołtarz polowy. Szereg ogromnych mogił pokrytych wieńcami, kwiatami, zielenią i wstęgami o barwach narodowych. Proboszcz miejscowej parafii odprawia mszę, po czym w krótkim przemówieniu składa hojdy poległym o wolność.

Następnie zabierali kolejno głos: w imieniu Zarządu Głównego PCK męć. Dobrowolski, ob. Osiecki w imieniu PSL i przedstawiciel miejscowego społeczeństwa ob. Piesowicz. Wszyscy w przemówieniach swych podkreślili, że dzisiaj, kiedy nad największymi zbrodniarzami świata odbywa się sąd na Zachodzie — nie może za-

### Nowy dekret Rady Ministrów

WARSZAWA, 26.XI. W najbliższym czasie wejdzie w życie nowy dekret Rady Ministrów w sprawie zwalczania przestępstw godzących w państwo i naród. Dekret ten przewiduje kary od ciężkiego więzienia do śmierci włącznie. Między innymi w dekrecie wymienione są następujące przestępstwa: zakłócenie bezpieczeństwa publicznego, działanie przeciwko władzom państwowym, szabrownictwo i spekulacja.

### Wiadomości z Norymbergi

LONDYN, 26.XI. (BBC). Specjalny korespondent „Sunday Times” podaje w dzisiejszym numerze tego tygodnika wyniki badań ekspertów w sprawie stanu psychicznego oskarżonych w Norymberdze. Eksperci orzekli, że wszyscy bez wyjątku oskarżeni są zdrowi umysłowo i inteligentni. Zdaniem lekarzy amerykańskich, jedynie Goering z całej grupy zbrodniarzy posiada wybitne cechy.

LONDYN, 26.XI. (BBC). obrońca Goeringa, dr Stamer, zwrócił się do Trybunału z żądaniem wezwania jako świadka słynnego lotnika płk Lindberga. Lindberg bawił przed wojną z wizytą w Niemczech i otrzymał odznaczenie z rąk Hitlera.

## Aresztowania wśród Niemców i faszystów włoskich

WIEDEN, 26.XI. (BBC). Władze amerykańskie dokonały na terenie Austrii i Włoch aresztowania szeregu osób pod zarzutem działalności przemytniczej i spekulacji. W Salzburgu uwięziono ponad 200 osób. Wśród aresztowanych jest również pewna liczba Jugosłowian.

PARYŻ, 26.XI. (BBC). Amerykańskie władze bezpieczeństwa dokonały dużej ilości aresztowań wśród Niemców. Powodem tego jest wykrycie w wyniku rewizji dużych ilości broni. Wszyscy zatrzymani staną przed amerykańskim sądem w Niemczech. Za posiadanie broni jest przewidziana kara śmierci.

Szef amerykańskiego wywiadu w Niemczech oświadczył, że jakkolwiek brak jest dowodów na istnienie tajnych organizacji, to jednak posiadanie przez Niemców tak dużej ilości broni jest wysoką niepokojącym.

RZYM, 26.XI. (BBC). W Rzymie aresztowano 23 członków tajnej organizacji faszystowskiej. Z południowych Włoch donoszą o wybuchu w szeregu miejscach ruchów spowodowanych głównie przez zdemobilizowanych żołnierzy.

### Kto następny?

Na Fundusz Pomocy dla Powracających z Zachodu wpłynęły do naszej redakcji następujące kwoty:  
Ob. Kwapiszewska Mac — 200 zł.  
Urząd Zatrudnienia — 481 zł.  
Cukiernia Chmielewskiego — 500 zł.

# Pomoc w środkach transportowych Polska otrzyma lokomotywy, wagony i samochody

Ostatnio odbyła się w ambasadzie angielskiej konferencja prasowa, podczas której dyrektor Środkowo-Europejskiego Towarzystwa Transportowego Roger Honderlink, Holender, znakomity fachowiec w zakresie organizacji transportu, poinformował prasę polską o zadaniach kierowanego przez niego towarzystwa.

U podstaw działalności towarzystwa leżą dwie idee: dostarczenie zniszczonym przez wojnę krajom europejskim środków transportowych i przywrócenia w całej Europie jednolitego systemu komunikacji rzecznej i kolejowej.

Organizacja, reprezentowana przez dyr. Honderlinka, powołana do życia w roku 1942, skupia wszystkie kraje sprzymierzone. Siedzibą jej jest Londyn, gdzie zbiera się 2 razy do roku Rada Główna, składająca się z przedstawicieli 7-miu państw, w tym i Polski. Ponadto urzędują podkomisje, spełniające rolę organów wykonawczych. I tutaj zasiadają Polacy.

W wykonaniu zadań, które przyświecają organizacji, dąży ona przede wszystkim do okazania efektywnej pomocy tym narodom sprzymierzonym, których środki lokomocji i arterie komunikacyjne uległy stosunkowo największemu zniszczeniu. O rozmiarach strat informuje się Towarzystwo Transportowe za pośrednictwem poszczególnych państw, których rządy podają dokładne, odnośne dane. Przydział poszczególnych środków transportowych następuje po krytycznym rozpatrzeniu wniosków danego rządu i z uwzględnieniem realnych możliwości pomocy, której Towarzystwo może udzielić. W kompetencji jego leży również rewindykacja taboru państw walczących z Niemcami, zagrabionego podczas wojny przez hitlerowskie Niemcy. Liczne ilości po dzień dzisiejszy znajdującego się jeszcze na terenie Niemiec.

Wybiegając w przyszłość dyr. Honderlink planuje powiązanie w jedną całość kolejowej komunikacji poszczególnych państw i dążenia te, wyrażone przez człowieka wierzącego w solidarność ogólnoeuropejską, spotykają się z naszym pełnym uznaniem.

Prosimy następnie dyr. Honderlinka o szczerą wypowiedź w kwestii

## Premier rządu bułgarskiego udziela wywiadu

MOSKWA, 26.XI. (Tass). Z Sofii donoszą, że w dniu 24.XI premier rządu bułgarskiego, Simon Georgiew, udzielił wywiadu korespondentom gazet francuskich. Oświadczył on, że wynik wyborów zaokreślał zjednoczenie się narodów wokół Frontu Narodowego i jego demokratycznego programu. Pełne zaufanie narodu pozwoli rządowi na prowadzenie prac w duchu demokratycznym dla odbudowy ojczyzny.

## W KILKU WIERSZACH

— Korespondenci dyplomatyczni donoszą z Aten, że zarówno konferencja prasy, jak i EAM ogłosili, że udzielią poparcia nowemu rządowi. EAM, której przedstawiciele nie biorą udziału w rządzie, wezwala rząd do przeprowadzenia programu politycznego bez względu na trudności.

— Jedną ze spraw, którą ma zadecydować Komisja Przygotowawcza Narodów Zjednoczonych jest wyznaczenie generalnego sekretarza Organizacji Narodów Zjednoczonych. Przewidziane jest dla niego wynagrodzenie w wysokości 20.000 dolarów rocznie i 15.000 dolarów rocznie na koszty reprezentacji.

— Według wiadomości nadeszłych nie dawno z Teheranu organizacja, która nazywa siebie Narodowym Kongresem Azar-

bejdżanu, wydała dziś oświadczenie, w którym żąda autonomii dla Azarbejdżanu perskiego.

— Według obliczeń, tegoroczne zbiory bawełny będą najniższe, jakie w ogóle były od 1923. W Ameryce zbiory bawełny będą niższe w tym roku o 23 proc. od zbiorów w roku ubiegłym.

rozmiarów pomocy, na którą możemy w najbliższym czasie liczyć, podkreślając bardzo zdecydowanie katastrofalny brak środków transportowych w Polsce.

Zgodnie z jego zapewnieniem powinniśmy do końca roku otrzymać znaczną część przydzielonych nam przez Towarzystwo 150 lokomotyw, 4.000 wagonów towarowych i osobowych oraz 4 kompletnych kolejowych urządzeń montażowych.

Pomoc ta przybyć ma do nas bądź z Ameryki drogą morską przez nasze porty, bądź też z zachodu Europy przez Niemcy. Spodziewać się ponadto możemy bliżej jeszcze nieokreślonej ilości samochodów ciężarowych, które odstepują nam ze swych stanów anglo-amerykańskie armie okupacyjne. Klucz podziału środków transportowych między państwa, które padły ofiarą niemieckiej agresji, jest dla Polski korzystny — zapewnia nas dyr. Honderlink. Dużo jednak zale-

## Kryzys rządowy we Włoszech

RZYM (PAP). Po ustąpieniu rządu premiera Parri, ks. Umberto odbył w niedzielę rozmowy z przewodniczącym Zgromadzenia Doradczego, Sforzą oraz z sekretarzem 6-ciu partii, które wchodziły w skład dotychczasowego rządu.

RZYM, 26.XI. (BBC). Przez cały dzień dzisiejszy ks. Umberto prowadził rozmowy z przywódcami różnych partii politycznych. Między innymi przyjął on prezenta Zgromadzenia Narodowego, Sforzę, sekretarza demokratycznej partii pracy oraz wicepremiera Nenni. Prem. Parri, który złożył niedawno na ręce ks. Umberto rezygnację przemawiał dziś przez radio. Parri powiedział m. in.: „że

żeć będzie i od umiejętnego przedstawienia naszych potrzeb i katastrofalnych ubytków w tej dziedzinie. Rewindykacja taboru kolejowego z Niemiec jest w naszym wypadku specjalnie skomplikowana, znaczną część bowiem lokomotyw i wagonów, odzyskana przez nas po pierwszej wojnie, była niemieckiej produkcji. Mogą stąd powstać dzisiaj, wobec niemieckich oszustw, trudności w udowodnieniu naszego prawa własności.

P. Honderlink zdaje się rozumieć nasze potrzeby, za słów jego przebija wielka życzliwość dla zaprzyjaźnionego z Holendrami narodu polskiego.

Należy jednak do władz polskich wywarć na Środkowo-Europejskie Towarzystwo Transportowe wszelkiego możliwego nacisku w kierunku najszybszego oddania do naszego użytku środków transportu, które już są nam przyznane i których tak gwałtownie potrzebujemy.

kryzys rządowy wywołany został przez stronnictwo liberalne, które wycofało się z rządu koalicyjnego przez partie chrześcijańskie - demokratyczne.

## Po wyborach w Bułgarii

SOFIA, 26.XI. (Tass). — Ministerstwo spraw wewnętrznych Bułgarii opublikowało komunikat dotyczący wyników wyborów. Jak wynika z komunikatu w całym kraju z ogólnej liczby 4.501.035 ludzi głosowało 3.853.097, co stanowi 85,6 proc. Na kandydatów Frontu Narodowego oddało głosy 88,18 proc. ludności.

## Ambasador angielski Cavendish-Bentinck w Lublinie

W poniedziałek przybył do Lublina ambasador Wielkiej Brytanii w Polsce V. F. W. Cavendish-Bentinck. Ambasadorowi towarzyszyli III sekretarz ambasady N. H. Massey i H. Walston, autor i ekspert rolniczy. Ambasador złożył oficjalną wizytę wojewodzie lubelskiemu. W zastępstwie nieobecnych ob. Rózgi p. Cavendish-Bentinck'a przyjął wicewojewoda ob. Sokołowski. Podczas rozmowy goście zagraniczni okazali żywe zainteresowanie odbudową gospodarczą województwa lubelskiego i rozwojem życia kulturalnego i naukowego. Po wizycie u wojewody ambasador udał się do Zarządu Miejskiego, gdzie został przyjęty przez przewodniczącą Miejskiej Rady Narodowej ob. Dymowskiego, ob. Petruczynika i prezydenta miasta inż. Wodarskiego.

W trakcie rozmowy z prezydentem miasta ambasador interesował się rozwojem m. Lublina oraz zniszczeniami, które miasto poniosło w czasie działań wojennych. Na zakończenie swej wizyty ambasador wyraził chęć złożenia wizyt rektorom obydwu lubelskich uniwersytetów.

Na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w zastępstwie nieobecnych rektora ks. Słomkowskiego powitał zagranicznych gości prof. dr Papierkowski, a na uniwersytecie państwowym im. Marii Curie-Skłodowskiej — kierownik sekretariatu Tadeusz Dowiat. P. Cavendish-Bentinck szczegółowo wypytywał o ilość studentów, program nauczania i wydziały uniwersytetu. Po odwiedzinach w obydwu uczelniach uniwersyteckich udano się na Majdanek, gdzie zwiedzono muzeum, baraki z ubiawem, ubraniami, pozostałym po zamordowanych więźniach. Po obejrzeniu krematorium, komór gazowych i urządzeń dawnego obozu koncentracyjnego, ambasador angielski wyraził swe wrażenia w następujących słowach:

„Majdanek jest produktem brutalnej rasy niemieckiej, rządzonej przez totalizm, oraz jej nieodłączny czynnik administracyjny — policje, która jest częścią składową takiego rządu.

Morderstwo popełnione na 2 milionach

ludzi nie może być nigdy zapomniane. Naszym obowiązkiem jest zapewnić światu pokój i takie warunki współżycia narodów, by podobne masowe morderstwa i tortury nie powtórzyły się nigdy więcej“.

Na zakończenie swej wizyty w Lublinie ambasador W. Brytanii w Polsce p. V. F. W. Cavendish-Bentinck zapewniał, że jest w naszym mieście po raz pierwszy, ale nie ostatni. Odjeżdżając samochodem do Warszawy, mówi: „Będę przyjeżdżał do Lublina ze swymi gośćmi z Anglii, aby mogli się naocznie przekonać o potwornościach zbrodni niemieckich na Majdanku“.

## Wybory w Austrii

LONDYN, 26.XI. (PAP). Agencja Reutersa donosi z Wiednia, że wybory w całej Austrii miały przebieg spokojny. W Wiedniu do 6-ej pół po południu około 70 proc. uprawnionych oddało swe głosy. Wojskowe władze radzieckie i brytyjskie oddały do dyspozycji rządu austriackiego kilkadziesiąt samochodów pancernych, które przywiezła z prowincji urny z głosami wyborców. Oficjalne wyniki wyborów ogłoszone będą we wtorek lub w środę.

WIEDEN, 26.XI. (BBC). Z Wiednia donoszą, że dzisiejsze wybory miały przebieg zupełnie spokojny. Udział wyborców był wielki, w niektórych okręgach dochodził do 90 proc.

WIEDEN, 26.XI. (BBC). Pierwszy dzień wyborów w Austrii przyniósł w Wiedniu zwycięstwo socjalistom. Osiągnęli oni od brzymią większość głosów. Na prawicieli mają dotychczas przewagę katolicy.

## Co piszą inni

Opinia całego świata z największym zainteresowaniem śledzi toczący się przed międzynarodowym trybunałem w Norymburdze proces przeciwko człowiek osobistościom hitleryzmu. Wszyscy oskarżeni odpowiadają za całokształt zbrodni, popełnionych przez hitleryzm, ponadto każdy z nich odpowiada indywidualnie za pewien odcinek zbrodniczej działalności faszystów niemieckiego, z którym szczególnie związane jest jego nazwisko i na którym szczególnie wstawił się swą działalnością. I tak np. nazwisko Goeringa związane jest nierozdzielnie z bombardowaniem otwartych miast i piractwem powietrznym, nazwisko zaś Franka z martyrologią Narodu Polskiego. W artykule pt.: „Norymburga — etap walki“ „Życie Warszawy“ pisze:

„Proces norymburski jest więc jednym z etapów ogólnej i wielofrontowej walki z faszysmem. Zadaniem jego jest moralne i ideologiczne rozgromienie hitleryzmu, zdemaskowanie wobec narodu niemieckiego i całego świata zbrodniczej jego istoty. Na tym polega sens wywoławczy procesu norymburskiego. Ale z tego wynika również wielka odpowiedzialność, jaka spada na kierownictwo i reżyserów. Jeżeli nie staną na wysokości zadania i przekształcą ten proces w drugie wydanie Lueneburga — nie tylko nie osiągną zamierzonego celu, ale zadadzą dziełu demokracji ciężki cios.“

Mit XX wieku powinien znaleźć w Norymburdze swój niesławny koniec. Powinien być wypalony rozżarzoną żelazną swych bezcelestwo i zbrodni z duszy mitycznego i zmityfikowanego narodu niemieckiego. Proces norymburski powinien więc ostatni gwałt w trumnę faszysmu. Powinien odrzec ponurych jego bohaterów z wszelkiego cienia człowieczeństwa, ideowości, bohaterstwa; ukarać ich w prawdziwym i z nich świetle gangsterów i zbrodni. Osiągnąć to, czego nie osiągnął Lueneburg i proces nad Lavalom.

Jest to zadanie wielkie. Ale na tym też polega wielkość i doniosłość procesu norymburskiego“.

## Delegacja radziecka jedzie na obrady Komisji Przygotowawczej

MOSKWA, 26.XI. (Tass). W dniu 24 bm. wyjechała do Londynu delegacja radziecka w celu wzięcia udziału w obradach Komisji Przygotowawczej Organizacji Narodów Zjednoczonych. W skład delegacji wchodzi: ambasador radziecki w USA Gromyko, komisarz Mennicki (U-

kraina), Kozelów (Białoruś). Zgodnie z propozycją ambasadora Gromyko pierwsze posiedzenie komisji zostało przesunięte na dzień 26 listopada z powodu niepełnego składu komisji i nieznanajmniej się wszystkich członków z porządkiem obrad.

Z cyklu: najsmutniejsza z emigracji

# Fair Play - Above All

Korespondencja własna „Gazety Lubelskiej“

Londyn, w listopadzie 1945.

WOJCIECH BYLINA

Zapytałem niedawno starszego sztabowego oficera angielskiego jaka jest główna myśl, przyświecająca dowództwu brytyjskiemu w rozwiązywaniu problemu repatriacji polskich oddziałów, które z oddziałami angielskimi nosły krwawe trudności walki ze wspólnym wrogiem? Odpowiedział po krótkiej chwili namysłu: „fair play above all“ — ponad wszystko zasada szlachetności postępowania. Wyjaśnił, że w pierwszym rzędzie chodzi Anglii o to, aby niedawni towarzysze broni „nie zostali zmuszeni do powrotu siłą“.

Trzeba przyznać że nasze tutejsze dowództwo tak dalece poszło na rękę gospodarzom kraju, że nie tylko nikogo nie zmuszano do zadeklarowania się za powrotem do kraju, ale wręcz przeciwnie, stworzono stan, w którym zadeklarowanie się stanowiło już nie tylko akt patriotycznej wypowiedzi, lecz czyn wręcz śmiały, wymagający dużego hartu ducha, silnej woli i zdolności do pokonania poważnych przeszkód. Przy bliższym zapoznaniu się z okolicznościami sławetnego „plebiscytu“ z 21 września nabiera się nawet przeświadczenia, że „fair play“ obojętne było tylko w stosunku do tych, którzy do kraju wracać nie chcą.

A przecież według tradycyjnego angielskiego pojmowania tej zasady, jej cechą podstawową jest równość gry, sprawiedliwość wobec obu stron. Jak wyglądało tym razem? Strona przeciwna powrotowi, z działaczami sanacji (w cywilu i w mundurze) na czele, miała sześć lat na prowadzenie propagandy, urabiającej żołnierza w duchu wierności „rządowi“ londyńskiemu, a z górą rok na prowadzenie wytężonej pracy politycznej, w szeregach przeciwko wielkiemu rządowi polskiemu, powstałym na wolnej od Niemców ziemi polskiej. Specjalny nacisk propagandowy kładziono na to, aby żołnierza nastawić na pozostanie w Imperium Brytyjskim, osiedlenie się na wyspach lub w dominionach brytyjskich, „budowanie Polski na odczyźnie“ i to w myśl zasady fair play, stosowanej przez Anglików we wszystkich głosowaniach, wydawałoby się, że zwolennicy powrotu powinni otrzymać pewien okres czasu niezbędnego dla odrobienia oszczędniejszej propagandy mówiącej, że prosto z Polski żołnierz polski pojedzie na Sybir, że oficerów polskich w

wojsku polskim w kraju nie ma i wiele innych podobnych rewelacji. Samego czasu zresztą byłoby na to za mało. Zasada fair play wymagałaby jeszcze, aby ci, którzy propagowali i propagują wśród emigracji polskiej w Anglii ideę powrotu do kraju, zostali dopuszczeni do polskiej masy żołnierskiej, do której docierało tylko słowo reakcyjne. Zasada fair play wymagałaby jeszcze zapewnienia głosowania w atmosferze swobodnej od nacisku, kontrolowanej przez obie strony. Tylko w takich warunkach „plebiscyt“ aczkolwiek niesprawiedliwy w samym założeniu i postawiony, jak to już pisaliśmy poprzednio, na głowie, miałby jednak przynajmniej zewnętrzne pozory fair play, czyli pospolitej przyzwoitości politycznej.

Stało się inaczej. Termin „plebiscytu“ przyszedł nagle i niespodziewanie, ściśle zakomspirowany, podany do powszechnej wiadomości za ledwie o dwa, a gdzie niegdzie trzy dni wcześniej. Tuż przed „plebiscytem“ wszędzie, we wszystkich oddziałach przeprowadzono ostatnio najgwałtowniejszą kampanię propagandową przeciwko powrotowi do kraju, oficerowie posuwali się do pogróżek, przyrzekali wyższą płacę tym, którzy się nie zadeklarują na powrót. Na plebiscyt wyznaczono... dwie godziny! Co bardziej

znanych gorących zwolenników powrotu do ojczyzny odkomenderowano na te dwie godziny na roboty, by im potem powiedzieć że już jest „za późno“ (na co? na powrót do Polski? z powodu głupiej kartki, której nie sposób było złożyć we „właściwym“ czasie?).

Podeczas samego składania deklaracji nie było nigdzie nie tylko przedstawicieli Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego (choćby spośród pracowników ambasady Rzeczypospolitej w Londynie), ale — co jeszcze bardziej zdumiewa — nawet przedstawicieli władz brytyjskich. Nasi oficjalni przedstawiciele w tym kraju słusznie występowali przeciwko „plebiscytowi“ jako aktowi bezprawnemu i dokonywanemu w okolicznościach dalekich... od fair play, wobec legalnego, uznanego przez cały świat, Rządu Polskiego.

Ale gdzie byli Anglicy, twórcy hasła fair play i twórcy „plebiscytu“? Sądziłoby się, że kilkuletnie przebywanie w obczyźnie tej wzniosłej zasady daje gwarancję uczciwej gry politycznej nawet ze strony takich ludzi jak Anders i podobni mu „wodzowie“.

Tak czy inaczej, fair play rozwiła się jak tyle innych pięknych hasel. Rozwiła się nawet na samych wyspach brytyjskich, coż więc dopiero na kontynencie, w dywizji pancerniej, lub we Włoszech, u gen. Andersa? Ten ostatni posunął zresztą

swoje pojmowanie fair play tak daleko, że deklaracje sformował: „W pełnej świątobliwości, że działam na szkodę Polski, zgłaszam się na natychmiastowy powrót do kraju“ i kazał to podpisywać ludziom, którzy krwi nie szczydził pod Monte Cassino.

Zresztą na samym „plebiscycie“ nie skończyło się to oryginalne pojmowanie angielskiej zasady. Z urn wyłoniła się bowiem cyfra nieoczekiwana, cyfra 23 tys. na samych tylko wyspach brytyjskich, na których znajduje się 60 tys. żołnierzy polskich, cyfra, która faktycznie rozbija jednostki znajdujące się w Szkocji, pozbawiając je częstokroć możliwości dalszego istnienia. I tu następuje fair play ciąg dalszy. Według przyjętej niedorzecznej zasady ci, którzy zadeklarowali swoją chęć powrotu do Polski, mieli zostać wyeliminowani z szeregów oddziałów polskich i zgrupowani bez broni w obozach repatriacyjnych. Otóż dotyczyła sowa nasze dowództwo pragnąc za wszelką cenę utrzymać wielkie jednostki wojska w Szkocji, zaczęło już po „plebiscycie“ gwałtowną pracę przeciwko wyjeżdżaniu do obozów, za pozostawianiem w starych oddziałach i cofaniem złożonych poprzednio deklaracji na powrót! Pod nosem Anglików nie licząc się z tym, że obozami kieruje angielskie ministerstwo spraw wojskowych, zaczęli rozpowszechniać pogłoski o obozach za drutem kolczastym, o wale z karabinami maszynowymi i psami.

Prawda, trzeba z bólem stwierdzić, że w obozach repatriacyjnych w Anglii bynajmniej nie jest żołnierzowi dobrze, sytuacja jego — choć zawiła tylko tym, że wyraził chęć powrotu do ojczyzny, jest znacznie gorsza niż tego, co został w Szkocji, ale jednak propaganda antyobozowa jest tak bezczelnie kłamliwa, że jej cel staje się jasny i widoczny jak na dłoni: po „plebiscycie“ zatrzymać ludzi za wszelką cenę w szeregach. Nie dać wrócić do kraju nawet tym, którzy mieli szczęście i odwagę przedrzeć się przez barierę „plebiscytowego“ fair play.

Czy uda się to wszystko naprawić? Czy można będzie odrobić szkodę jaką wyrządził „plebiscyt“ i sposób jego przeprowadzenia? Zależać to będzie wyłącznie od tego, czy w obecnej końcowej fazie załatwiania problemu repatriacji polskich oddziałów z W. Brytanii do Polski istotnie stosowana będzie piękna, angielska zasada: „fair play above all“.

Bo dotychczas wieleśmy o niej słyszeli. Ale żołnierz polski w oddziałach tutejszych chciałby nareszcie odczuć na sobie jej działanie.

## Premier Osóbka-Morawski w Grudziądzu

GRUDZIĄDZ, 26.XI. (PAP). Premier Rzeczypospolitej Polskiej Osóbka-Morawski przybył do Grudziądza, aby naocznie przekonać się o stopniu zniszczenia miasta oraz o jego potrzebach gospodarczych. Premier wziął udział w uroczystości uruchomienia linii tramwajowej oraz dokonał w Muzeum Miejskim otwarcia wystawy zbrodni hitlerowskich pt. „Prochy mówią“, po czym zwiedził najważniejsze placówki przemysłu rozmawiając z robotnikami w sprawach ich zawodu i potrzeb życiowych. Potrzeby miasta Grudziądza obrazowali premierowi przedstawiciele władz samorządu, Związków Zawodowych, szkolnictwa i placówek gospodarczych. W odpowiedzi premier Osóbka-Morawski przyrzekł pełne poparcie ich postulatów zapewniając, że jest zbudowany postawą społeczeństwa w Grudziądzu, któ-

re dźwiga swoje zrujnowane miasto do nowego życia. Po czym wpisał się do Złotej Księgi miasta Grudziądza. Robotniczemu Towarzystwu Przyjaciół Dzieci udzielił ob. premier natychmiastowej realnej pomocy, asygnując kwotę 200.000 złotych.

## Drugi dzień konferencji PPR w Warszawie

WARSZAWA, 26.XI. W drugim dniu obrad konferencji PPR w Warszawie toczyła się ożywiona dyskusja na temat wzmocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, walki z coraz bardziej aktywizującą się reakcją, odbudową Warszawy i portów morskich oraz walki ze spekulacją i szabrownictwem.

ILJA ERENBURG

## Przez słoneczną Jugosławię W Zagrzebiu

Jugosławia jest malownicza i różnorodna. Równiny i Alpy, nowoczesne zakłady metalurgiczne i Łośniańskie kawiarniki, pieśni słoweńskie podobne do tyrolskiego jodlowania i archaiczne melodie Macedończyków.

Belgrad pełen jest przeciwstawię. Obok drapacza chmur — starożytny domek w stylu wschodnim, a w karczmie śpiewaczka przed mikrofonem nuci piosenki z czasów niewoli tureckiej.

Zagrzeb jest jednolity. Starożytna jego górna dzielnica, łączy się z nową. Belgrad wyrósł po pierwszej wojnie światowej. Rósł chaotycznie, nierówno. Zagrzeb zaś — to miasto bardzo stare. Pałaciki arystokracji chorwackiej opowiadają o jego dniach minionych. Od wieków mieszkańcy Zagrzebia, poddani królów węgierskich, mówili po łacinie, a myśleli po słoweńsku. Wnieśli oni pewien rodowy, nawet w egzaltowany duch barokha, który tu daje się odczuwać na każdym kroku.

Wejście do dzielnicy dolnej: banki, sklepy, wielkie sklepy. Zagrzeb był han-

dlowym centrum Bałkanów. Przez to miasto przechodził cały handel ze wschodem. Stare kroniki i szyldy Zarzemia świadczą, że w dawnej Jugosławii gospodarzyli cudzoziemcy. Więcej niż połowa kapitałów należała do nich.

W Zagrzebiu jest sporo fabryk. Dzięki usiłowaniu robotników przemysł rośnie. Fabryka budowy maszyn przewyższyła nawet produkcję przedwojenną. Obiekt ten Niemcy chcieli wysadzić w powietrze — robotnicy obronili go z bronią w rękę.

Chorwaci — to naród utalentowany i wytrwały. Dowodem tego jest między innymi — wystawa w obozie Elszat. W ciągu wojny Anglicy wywieźli z Dalmacji około 30 tys. Chorwatów. Byli to partyzanci, lub ich rodziny. Umieszczono ich na pustyni, w pobliżu Suez. Żyli tam jak Robinsoni, ale dali sobie radę. Zmajstrowali sobie pierwszą prymitywną siekierę, pierwszą piłę, pierwszy nóż. A po kilku miesiącach w obozie były już doskonałe urządzone szkoły, szpitale, ochronki, teatry. Wszystko zrobili własnoręcznie. Gdy

Robinsoni z Elszatu urządzili w Kairze wystawę, Anglicy byli zdumieni, skąd wzięły się te hafty, zabawki, skomplikowane maszyny.

Przyjeżdżającego czeka tu radosna niespodzianka: Zagrzeb — to prawdziwe Ateny. Oczywiście nie mówię tu o Atenach Włgarysa. Mieszka tu najznakomitszy dramaturg Jugosławii Krleža. Stąd wyszedł znany całemu światu rzeźbiarz Mestrowicz, tu pracuje Awguscynicz. Pełno tu doskonałych malarzy: Tartalia, Szočaj, Motika, Szimunowicz. Nigdzie w Europie centralnej nie widziałem tak wysokiej kultury malarskiej.

Może czytelnik zdziwi się, że mówię o sztuce, a nie o wyborach. Wszystko to wiąże się z sobą. Niektórzy pragną obecnie Jugosławię posadzić przy dziecinym stoliku i przystawić do niej niańkę. A tymczasem Jugosłowianie — to naród zupełnie dojrzały. Prawda ta bije w oczy i z rewii wojskowej w Balgradzie, i z przemysłu Słowenii, i z malarstwa Zagrzebia. Naród ten stworzył epokę, która zadziwiła Europę niepowtarzalnymi freskami Ochrady. Artysta ten tworzył i w okresie zaboru. Obecnie ukazuje się w całej swej wielkości.

W okresie wyborów wieczorami na starych ulicach Zagrzebia purpurowymi neonami lśniły dwa nierozłączne słowa: Tito i Federacja. Niesłusznie niektóre gazety

zagraniczne usiłowały przedstawić Zagrzeb jako centrum opozycji. Nie ma tutaj stronników króla. Monarchia zbyt długo, zbyt uparcie i beznamiętnie przesładowała Chorwatów. Ale tutejsi separatysty zbankrutowali. Doprowadzili oni kraj do hańby i rozpacz. Przelali oni tyle krwi i Serbów, i Żydów, i Cyganów, że powracający Chorwaci z przerażeniem przeklinają czas Pawelicza.

Oczywiście, opozycja i tutaj próbowała zmacić wodę. Stronnicy Maczeka zapewniali, że są stronnikami republiki i federacji, ale chwilami zdradzali się. W ich gazecie można było widzieć nazwisko Michajłowicza, ale o chorwackich „ustaszach“ maczekowcy milczą. Ta sama gazeta pisze, że Maczek niedawno widział się z królem. Jak wiadomo, nie tak dawno król przyjmował w Niemczech de filadze oddziałów Michajłowicza. Przypuszczalnie i Maczek ze swej trony robił inspekcje ukrywających się „ustaszów“ tak, że Ch. S. S. (chorwacka partia chłopska, składająca się ze stronników Maczeka i monarchii) miałaby coś do powiedzenia. Ch. S. S. posiada legalny organ „Głos Narodu“. Pisemko to próbuje wybić Maczeka. Pisze o rządzie Jugosławii, a słowo rząd bierze w cudzysłów. Może i to zostanie nazwane przez zagranicę terrorem? Wybory dowiodły całkowitego fiaska maczekowców.



## Kalendaryk

Dziś: Waleriana  
Jutro: Mansweta

## WAZNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie ratunkowe . . . . . 22-76  
Straż ogniwa . . . . . 11-11  
Pogotowie elektryczne przy Elek-  
rowni Miejskiej . . . . . 29-61  
Warsztaty wodociągowe i kanała . 21-42  
Dyżurny Komendy Miasta M.O. tel. 23-83

## TEATR I KINA

## TEATR MIEJSKI

W czwartek dn. 22.XI weszła na afisz komedia W. Sliwiny „Macierzyństwo panny Jadzi”. Sztukę wyreżyserowała J. Ładosiówna. Obsadę stanowią: H. Buyno, H. Jaraczówna, J. Ładosiówna, J. Malkiewicz, E. Kowalczyk, J. Pichelski i J. Sliwa.

KINO „APOLLO” wyświetla dramat produkcji polskiej pt.: „Granica” w/g powieści Zofii Nałkowskiej. Nadprogram: Polska Kronika Filmowa nr 32.

KINO „BAŁTYK”: „Zółte cienie”. Nadprogram: „Sztandar Zwycięstwa nad Ber-  
nem.”

## Lecznictwo społeczne — obowiązkiem każdego lekarza

## Zjazd lekarzy powiatowych

W dalszym ciągu obrad poszczególni lekarze powiatowi odczytali sprawozdania ze swej działalności na terenie powiatów. Sprawozdania te odzwierciedliły zarówno stan zdrowotny ludności w danym powiecie, jak i prace wykonane na tym terenie oraz osiągnięte wyniki.

Po wysłuchaniu wszystkich sprawozdań zabrał głos profesor dr Kacprzak. Sprawozdaniom lekarzy miał do zarzucenia jedynie brak dokładnych preliminarzy budżetowych i brak ścisłych danych statystycznych, które by mogły ułatwić Rządowi opracowanie ogólnopolskiego planu leczenia społecznego.

Dr Kacprzak stwierdza dalej, że należała organizacja pomocy lekarskiej na wsi zależy przede wszystkim od lekarzy, którzy muszą zrozumieć swój obowiązek osiedlenia się na wsi, zaś państwo i społeczeństwo powinno im zapewnić przede wszystkim bezpieczeństwo, a następnie mieszkanie, gdyż bez tych dwóch kardynalnych warunków, praca lekarza na wsi

jest niemożliwa. W chwili obecnej lekarzy w Polsce jest około 7 tysięcy, zaś przed wojną było ich około 13 tys. Tak wielki ubytek lekarzy nie da się wyrównać szybko, lecz dopiero po paru latach, gdy obecna młodzież medyczna ukończy studia. Mówca podkreśla, że jedynie społeczne nastawienie wszystkich lekarzy, nie tylko urzędowych, oraz zrozumienie przez nich potrzeb kraju, może dać konkretne wyniki w dziedzinie podniesienia zdrowotności narodu. W akcję tę należy wciągnąć całe społeczeństwo, zaś jednolity kierunek nada państwo, a w tych warunkach efektywne wyniki nie dadzą na siebie długo czekać.

Jeżeli chodzi o stosunek chłopów do leczenia i ogólne zrozumienie najszerzych warstw ludności wiejskiej w sprawach higieny, to czynnikami, odgrywającym największą rolę będzie zawsze sama osoba lekarza, który przez swój wpływ osobisty może bardzo wiele zdziałać.

Wreszcie profesor Kacprzak stwierdza,

że leków w Polsce nie będzie brakowało, nadchodzą one zarówno przez UNRRA, jak ze Szwecji, Szwajcarii i Anglii. Czynne już są w Polsce własne wytwórnie różnych surowców i szczepionek: w Krakowie — Zakład dra Buywida, w Warszawie — Państwowy Zakład Higieny, wytwórnia surowców pod Lublinem i inne.

Zjazd lekarzy powiatowych województwa lubelskiego dał wyraz społecznemu nastawieniu przybyłych lekarzy i dowiódł zrozumienia przez nich projektowanego przez Rząd planu rozbudowy leczenia wiejskiego.

Ogólna ilość ośrodków zdrowia w województwie lubelskim wynosi 39 w 15 powiatach i 3 miastach wydzielonych (Lublin, Chełm, Siedlce), przewidziana zaś ilość ośrodków zdrowia wynosi 84. W niektórych miejscowościach brak tylko samej placówki, zaś lekarze już są; około 30 miejscowości nie posiada ani lekarzy, ani placówki leczniczej. Miejscowości te będą zorganizowane w czasie już najbliższym, zaś kompletne nasycenie województwa pod względem placówek leczniczych nastąpi dopiero wówczas, gdy młody narybek zasili obecne kadry lekarzy.

Przewidywane jest wprowadzenie katedry medycyny społecznej przy Uniwersytecie im. Marii Curie - Skłodowskiej, zarówno jak we wszystkich innych wyższych uczelniach medycznych, aby każdy młody lekarz kończący uniwersytet rozumiał dokładnie społeczne swe posłannictwo i umiał sobie poradzić w warunkach pracy wiejskiej. Z. B.

W DWUTYSIĘCZNĄ  
ROZCZNICĘ ŚMIERCI

Staraniem Związku Zawodowego Literatów Polskich i Klubu Literackiego w Lublinie odbędzie się odczyt prof. dra Henryka Elzenberga pt.: „Tytus Lukrecjusz Karus — poeta materializmu w dwutyściennej rocznicy śmierci”.

## Reorganizacja Wydziału Mieszkaniowego

Na posiedzeniu odbytym pod przewodnictwem wiceprezydenta ob. Krzykały, w którym wzięli udział: przewodniczący Komisji Mieszkaniowej oraz naczelnik Wydziału Mieszkaniowego, przedstawiciele M. R. N., przedstawiciele D. O. W., Bezpieczeństwa i Milicji, uchwalono powołać specjalną Komisję wspólną z władzami Milicji Obywatelskiej i Bezpieczeństwa. Przeprowadzić kontrolę kwater zajętych przez te jednostki. Przy czym mieszkania zajęte przez rodziny wojskowych nie mogą być uznane za kwatery wojskowe. Zdecydowano kategorycznie przeprowadzać eksmisje i karać tycyn lokatorów, którzy zajmują mieszkania bez przydziału z Urzędu

Do Głównej Komisji Mieszkaniowej doo-  
optowano w tym celu przedstawicieli wojska, milicji i bezpieczeństwa. W porozumieniu z nimi przeprowadzi się ścisłe ścislenie kwater młodszych oficerów (po dwóch na jeden pokój). Uzyskane lokale przeznaczy się w pierwszym rzędzie dla rodzin wojskowych. Celem usprawnienia kontroli mieszkań postanowiono założyć kartotekę wszystkich lokali znajdujących się na terenie Lublina. Kartoteka mieszkań wraz z ewidencją ludności pozwoli uzyskać ściśle dane o stanie zaludnienia wszystkich lokali.

Główna Komisja podkreśla, że zajmowanie mieszkań przez osoby wojskowe z Bezpieczeństwa czy Milicji bez przydziału Komisji Mieszkaniowej potwierzonego pieczęcią Zarządu Miejskiego są nieważne. Poczynając takie są samowolą, o czym trzeba zawiadomić naczelnika Wydziału Mieszkaniowego, lub też przewodniczącego Komisji Mieszkaniowej.

Przy Wydziale utworzono referat ewidencji lokali oraz referat egzekucyjny, który będzie współpracował z Milicją Obywatelską i eksmitował lokatorów samowolnie zajmujących lokale. Poza tym wydzielono referat informacyjny, który będzie przyjmował podania i wyjaśniał kwestie sporne. Ustalono przy tym, że każdy akt przechodzący z jednego działu do drugiego w Urzędzie Mieszkaniowym musi być kwitowany. Zapobieganie to ginięciu podań i aktów składanych przez petentów.

Istniejące dotychczas cztery wydziały Urzędu Mieszkaniowego zostały przeorganizowane na dwa.

Naczelnik Urzędu Mieszkaniowego ob. Piętkowski odwołuje się do społeczeństwa o chwilowe wstrzymanie się ze składaniem podań i przydziałów ze względu na wielką ilość aktów zaległych. Dopiero po opracowaniu już złożonych, będą załatwiane nowe prośby.

Przedstawiciele Wojska, Milicji i Bezpieczeństwa wyrazili ze swej strony chęć współpracy nad uregulowaniem spraw mieszkaniowych.

Wiceprezydent ob. Krzykała omówił kwestię przesiedlenia niepracującej ludności na zachód, lub też na wschodnie i południowe powiaty województwa lubel-

skiego, celem uzyskania mieszkań dla pracujących. Zostanie też przeprowadzona „czystka” lokali rozrywkowych, barów i sodówek.

Będą również powołane komisje domowe, których zadaniem będzie meldować o wszelkich nadużyciach mieszkaniowych. Wiceprezydent poruszył też sprawę uprawnienia sublokatorów do korzystania z wszelkich wygód w mieszkaniu, jak: używalność kuchni, wody, łazienki itd.

Ujawnione nadużycia mieszkaniowe będą publicznie piętnowane za pomocą pras-  
y. (z)

## OGŁOSZENIA URZĘDOWE

REJESTRACJA  
PRZEDSIĘBIORSTW  
RADIOTECHNICZNYCH

Na podstawie uchwały Rady Ministrów z dnia 26.VI br. oraz art. 13 Ustawy o poczcie, telegrafii i telefonii (Dz. U. R. P. nr 63 z 1933, poz. 401) przedsiębiorstwa przemysłowe, wytwarzające sprzęt radiotechniczny oraz przedsiębiorstwa handlowe, trudniące się sprzedażą takiego sprzętu, jak również warsztaty rzemieślnicze, które naprawiają aparaty radiowe, są obowiązane do zarejestrowania się w Polskim Radio.

Celem dokonania rejestracji należy wypełnić, podpisać i nadesłać do Polskiego Radia kwestionariusz w 2 jednobrzmiących egzemplarzach.

Jeżeli przedsiębiorstwo posiada filie, należy każdą z nich zarejestrować oddzielnie.

Jako dowód rejestracji otrzymują przedsiębiorstwa „zaświadczenia rejestracyjne”.

Pod sprzętem radiotechnicznym, objętym niniejszym obwieszczeniem należy rozumieć:

Aparaty radiowe, lampowe i bezlampowe, lampy radiowe, detektory do aparatów bezlampowych, głośniki i słuchawki radiofoniczne, kondensatory typu radiowego, transformatory typu radiowego, diody typu radiowego, opory typu radiowego, zespoły cewek strojeniowych, linki antenowe.

Zgłoszenia do rejestracji należy przesyłać:

a) w Warszawie do Biura Radiofonicznego Polskiego Radia, ul. Narbutta 22.

b) na prowincji — do właściwej terytorialnej Dyrekcji Okręgowej Polskiego Radia (Warszawa, Łódź, Białystok, Lublin, Kraków, Katowice, Poznań, Bydgoszcz — Gdańsk, Wrocław i Olsztyn).

Kwestionariusze do zgłoszeń otrzymać można we wskazanych wyżej placówkach rejestracyjnych osobiście lub pocztą na pisemne zapotrzebowanie. Rejestracje należy przeprowadzić najpóźniej do dnia 15.XII br. 1923

## DROBNE OGŁOSZENIA

PIECZĄTKI kauczukowe dostarcza tanio Gorzko, Przemyśl, Krakowska. 1790

SMOCZKI GUMOWE, fiaskowe i do zabawy, prezerwatywy, GUZIKI DAMSKIE w różnych wielkościach, fasonach i kolorach poleca po cenach hurtowych, wysyła za zaliczeniem pocztowym Dom Handlowy, Kraków, Gołębia 6. 2040

ZA MIESZKANIE DAM PRACĘ wieczorami w zakresie księgowości, sporządzenie listy płacy, kalkulacji handlowej itd. Łaskawe zgłoszenia do „Gazety Lubelskiej” pod „Skromne wymagania”. 2025

KURSY KSIĘGOWOŚCI dla początkujących i zaawansowanych. Zapisy: Narutowicza 27, poniedziałki, środy i piątki w godz. 17—20. 2036

LEKCJE TAŃCA. Dnia 27 listopada, ulica Peowiaków-13 (świetlica Pocztcowców), rozpoczynam 1-szy komplet tańców nowoczesnych. Informacje i zapisy codziennie od godziny 17 do 18 w świetlicy. Art-bal Fryderyk Klimek. 2015

SPRZEDAM maszynę krawiecką. Kolęta-  
tąja 4 m. 11. 2060

UNIEWAŻNIAM się skradzione w Województwie Związku Ogrodniczym karty żywnościowe II kategorii nr nr: 00099, 000108, 10012, 000114, 000322, 000332, 000336, 000340, 000353, 000362, 000593, oraz I. kategoria rodzinnej nr nr: 000412, 000413, 000416, 000417, 000419, 000421, 000425, 000428, 000431, 000625. 2038

ZAGUBIONO kartę odroczenia, wydaną przez RKU Siedlce, na nazwisko Stanisława Wiącka. 2053

WAPNO BIAŁE w kawałkach, polecają hurtowo i detalicznie Zakłady Wapienne Jana Lizuta w Lublinie, ul. Łęczyńska 36, tel. 39-41. 2014

ZAGUBIONO książeczkę wojskową, zaświadczenia na krzyż Wirtuti Militari, Krzyż Walecznych, 4-y zaświadczenia czeladnicze, nazwisko Zmysłowski Wincenty, zam. Lublin — ul. Szańcowa nr 7. 2068

UNIEWAŻNIAM zagubione prawo jazdy orz wszelkie zaświadczenia na medale, nazwisko Bezuch Józef. 2087

ZAGUBIONO kennkartę na nazwisko Prus Feliksa, zamieszkała w Kuzybszczynie, gm. Konopnica. 2066

SKRADZIONO legitymację oficerską seria 0006 nr 3284 z wystawienia Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w Chełmie, o-  
plewa na nazwisko Oficera Siedczego tej-  
że Prokuratury ppor. dra Józefa Reicha. 2065

PLACE z użytkowaniem BOCZNICZY przy st. Lublin, ewent. z budynkami wymagającymi remontu, wydzierżawi Syndyk firmy „Plage i Laśkiewicz w Lublinie”, O-  
grodowa 8/5, tel. 12-45. 2032

ZAGUBIONO w pociągu na linii Prze-  
worsk — Rozwadów, wszystkie dokumen-  
ty: dowód amerykański, metryka urodze-  
nia, ślubu, oraz inne dokumenty, nazwisko  
Dankowska Zofia. 2064

ZAGUBIONO dokumenty: zielone prawo  
jazdy, kennkartę nr 3936, legitymację  
członkowską, na nazwisko Wrona Stan-  
isław. Znalazca proszony jest o zwrot do-  
kumentów, gm. Konopnica. 2063

OGRODNICY! SZKÓLKARZE! Sprzedaje  
się tegoroczne pestki aliczy. Rury - Je-  
zuickie — Słoneczna 17. Hampyl Halina. 2061

SZYJĘ, reperuję, garderobę męską, koldry,  
w domach prywatnych Króla Leszczyński-  
go 86-5, zgłoszenia od 4. 2070

SPRZEDAM aparat odbiornik „Supera”,  
6-cio lampowy, Bychawska 33, owocarnia. 2059

UNIEWAŻNIAM kennkartę na nazwisko  
Sienko Jan, zamieszkały Niedrzwica Du-  
ża. 2058

BUCHALTER wykwalifikowany, poszuki-  
wany. Zgłoszenia „Czytelnik” 3-go Maja  
4. Kolportaż. 2071

DWÓCH mężczyzn z rowerami znajdu-  
jący dobry zarobek. Zgłoszenia „Czytelnik”,  
3-go Maja 4. Kolportaż. 2072

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Dy-  
rekcja 36-40. Buchalteria 25-88. Wydz. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85.  
Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety  
Lubelskiej”, 2) Księgarnia „Czytelnik” Krak. Przedm. 5, 3) Drukarnia ul. Za-  
w. 4) Kiosk — Bychawska 67

Sekretarz odpow. 26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-44. Dy-  
rekcja 36-40. Drukarnia 26-65. Księgarnia „Czytelnik” 25-87. Rękopisów  
Lubelskiej, 2) Księgarnia „Czytelnik” Krak. Przedm. 5, 3) Drukarnia ul. Za-  
w. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.